

Jędrzej Fahner

Życie bez krzyku i przemocy

Krzyk i przemoc to dwa krótkie, z pozoru niewinne wyrazy, które jednak wiele znaczą i dużo mogą zdziałać złego.

Zaczynał się nowy rok szkolny, wszyscy byliśmy wypoczęci, radośni i pełni zapału do nauki. Cieszyliśmy się, gdyż do naszej klasy miał dołączyć nowy kolega. Miało być super, bo zawsze brakowało nam kogoś do pary, aby mogły utworzyć się dwie drużyny. Nowy kolega miał na imię Adaś. Jak się dowiedzieliśmy, przeprowadził się do naszej miejscowości razem z rodziną aż ze Szczecina. Mijały kolejne dni, a my bacznie przyglądaliśmy się Adasiowi, ponieważ zachowywał się zupełnie inaczej niż reszta chłopaków w klasie. Zawsze siedział w ławce sam, nie biegał z nami w przerwy po boisku, nie grał w piłkę, mało z nami rozmawiał, mimo iż ze wszystkich sił chcieliśmy go do tych rzeczy zachęcić.

Dziewczyny zaobserwowały też, że Adaś rzadko kiedy przynosi do szkoły śniadanko, a jeśli już ma, to jest to sucha bułka. Niejednokrotnie też jego ubrania były brudne i podarte. Ponieważ wrzesień był jeszcze bardzo ciepłym miesiącem, często na lekcje wychowania fizycznego wychodziliśmy na dwór. Pewnego razu Tomek zauważył, że Adaś ma na nogach i rękach duże siniaki. Zapytaliśmy go, co się stało, on jednak odrzekł, że gdy był z tatą na rolkach, przewrócił się i poobijał.

Adaś miał też ogromne problemy z nauką, często do szkoły przychodził nieprzygotowany i bez zadań domowych. Któregoś dnia Robert i Dawid wyszli z propozycją, że przyjdą do niego do domu i chętnie pomogą mu nadrobić

zaległości w matmie i biologii, których Adaś miał już sporo. Jednak zawsze, kiedy miało już dojść do spotkania, nasz nowy kolega wymyślał coraz to inne wymówki: a to, że mama jest chora, a innym zaś razem, że wyjeżdża do babci.

Najbardziej jednak zmartwiliśmy się, gdy od ponad dwóch tygodni Adaś nie pojawił się w szkole. Wiedzieliśmy już, że dzieje się coś złego. Postanowiliśmy poczekać z tym do środowej lekcji z naszą panią wychowawczynią. Wszyscy z wielkim przejęciem zaczęliśmy opowiadać pani o tym, co zaobserwowaliśmy, a pani obiecała, że się tą sprawą zajmie i jeśli się czegoś dowie, to wyjaśni nam na kolejnej lekcji.

To, czego się dowiedzieliśmy o Adasiu, wprawiło nas w wielki smutek. Okazało się, że nie mógł jeździć z tatą na rolkach, gdyż jego ojciec pracuje za granicą i nie mieszka z chłopcem w domu, a mama ma ogromne problemy z alkoholem, przez co nie chodzi do pracy i nie dba o syna tak, jak o nas nasze mamy. Pani wytłumaczyła nam, że do Adasia przyjechała jego babcia, a mama trafiła do szpitala, gdzie się nią zajmą lekarze.

Ten rok szkolny minął szybko. Najfajniejsze jest to, że mamy już komplet chłopaków, aby grać we dwie drużyny, i wszyscy chcą mieć w swojej Adasia, gdyż jest jeszcze lepszy niż Lewandowski. Adaś jest superkolegą, bardzo dobrze się uczy i jest normalnym wesołym chłopcem. Wszystko dlatego, że jego mama po leczeniu znalazła pracę i zaczęła dbać o synka najlepiej, jak tylko potrafi.

Warto wiedzieć, że są osoby i instytucje niosące pomoc osobom uzależnionym od alkoholu, hazardu czy gier komputerowych.

**Bo każde dziecko ma prawo do życia w ciszy, spokoju i miłości,
tylko wtedy jest szczęśliwe i rozwija się prawidłowo.**